

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II Łódź, czwartek 17 czerwca 1954 r. Nr 143 (246)

Rząd Ludowych Chin poddaje pod dyskusję projekt konstytucji

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi: Centralna Ludowa Rada Rządowa opublikowała rezolucję uchwaloną na 30 posiedzeniu Rady w dniu 14 bm. Rezolucja stwierdza:

1. Centralna Ludowa Rada Rządowa jednomyślnie uchwała Hła „Projekt Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej” zaproponowany przez komisję do spraw opracowania konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej oraz postanowiła projekt ten opublikować.

2. Lokalne rządy ludowe wszystkich szczebli w całym Chinach powinny niezwłocznie zorganizować dyskusję nad projektem konstytucji, szeroko rozpowszechniać go wśród ludności i doprowadzić do tego, aby naród wniósł propozycje zmierzające do ulepszenia projektu konstytucji.

3. Komisja do spraw opracowania konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej powinna kontynuować swą pracę zbierając propozycje i studiując je. Komisja zakończy prace nad projektem konstytucji przed pierwszą sesją Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i złoży temu Zgromadzeniu sprawozdanie dotyczące projektu konstytucji.

Już za kilka tygodni

Z wielkich pieców Huty im. Lenina popłynie pierwsza surówka

KRAKÓW — NOWA HUTA. Huta im. Lenina już w niedługim czasie zacznie dawać dziesiątki tysięcy ton surówki i stali oraz wyrobów walcowanych, niezbędnie potrzebnych dla naszego przemysłu i rolnictwa, dla całej gospodarki narodowej. Ostatnie tygodnie przed podjęciem produkcji podstawowych działów pierwszego etapu huty, obejmującego łącznie 311 obiektów, są okresem szczególnie doniosłym. Dlatego też na terenie kombinatu toczy się obecnie walka o dotrzymanie terminów ukończenia budowy poszczególnych obiektów.

Huta im. Lenina to zakład budowany w oparciu o wielką pomoc Związku Radzieckiego.

Nad dokumentacją techniczną budowy huty pracowali w ZSRR kilkuset inżynierów i konstruktorów. Wykonali oni około 100 tysięcy różnych rysunków oraz kilkaset tomów zawierających opisy techniczne, obliczenia itp.

Z ZSRR nadeszły dla huty tysiące najbardziej precyzyjnych maszyn i agregatów produkcyjnych. Większość z nich — to urządzenia, których nie potrafilibyśmy jeszcze wykonać w kraju.

Powazny wkład w budowę kombinatu wnieśli także wielu krajowych zakładów — dostawców. Do starczyły one dla pierwszego etapu budowy ponad 29 tys. ton różnych maszyn i urządzeń oraz tysiące ton konstrukcji stalowych. W konstrukcje i maszyny zaopatrzone również huta młoda załoga niedawno uruchomionego w Hucie im. Lenina — rejonu warsztatów pomocniczych.

Obecnie uwaga wielkiej armii robotników, mistrzów, techników i inżynierów koncentruje się na szybkim i dokładnym przeprowadzeniu prób regulacyjnych maszyn i agregatów i na terminowym przekazaniu ich do eksploatacji. Najbardziej zaawansowane są prace w siłowni, w rejonie wielkich pieców oraz koksołni.

W siłowni, po rozpaleniu i kotła, grupa rozbuchowa przystąpiła przy pomocy radzieckich ekspertów do regulacji pierwszego turboszczepu oraz rozbuch turbidemu chaw, które dostarczą bleda sprężonego powietrza, koniecznego do rozpalenia wielkiego pieca. Trwa również prace przygotowawcze do uruchomienia II kotła.

W rejonie wielkopiecowym, który już za kilka tygodni ma dać pierwszą surówkę, walka toczy się o dotrzymanie terminów przy budowie pompowni nr 3, która dostarcza na wodę do urządzeń chłodniczych wielkiego pieca.

Komunikat ZW ZMP

Zarząd Wojewódzki ZMP zawiadamia, że w dniu 20 czerwca br. w Wojewódzkiej Szkole Organizacyjnej Związku Młodzieży Polskiej przy ul. Małgorzaty Fornalskiej 37, odbędzie się III Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza. Otwarcie obrad nastąpi o godz. 8.00.

Helenów Park w Julianowie Park Ludowy Park I Maja

— OTO MIEJSCA, w których odbywała się D Z I S OD GODZINY 10 RANO

wielkie festyny ludowe

połączone z występami ARTYSTÓW. POKAZAMI SPORTOWYMI i innymi ATRAKCJAMI. ZYCZYMY WSZYSTKIM PRZYJEMNEJ Z A B A W Y!

„Każdy dobrym gospodarzem na swoim stanowisku pracy”
Majster Spychalski opowiada jak najgorsza tkaczka stała się jedną z najlepszych



Franciszek Spychalski — młody majster w ZPB im. Róży Luksemburg—choć jest jednym z najlepszych, widzi, ile ma jeszcze do zrobienia, żeby być naprawdę dobrym gospodarzem na swoim odcinku pracy.

— Zdarza się czasem — opowiada — że krosno nie jest odpowiednio doszykowane i trzeba całą siłą po parę razy szarpać, żeby je uruchomić. Z tego powodu tkaczki czasem nie zatrzymują krosna, mimo, że widzą błąd w tkaniu, bo później trzeba by znów dużo wysiłku zużyć, żeby je uruchomić. A można przecież krosna tak doszykować, żeby ruszały na jedno lekkie pchnięcie ręką. Majster nie powinien tego zaniedbywać, bo to przecież wpływa zarówno na jakość, jak i na wydajność pracy.

Miałem w swojej partii taką tkaczkę, która, widząc błąd w towarze, nie zatrzymywała krosna i robiła dalej, bo się jej nie chciało pruć. Ona jedna przez swoje niedbalstwo potrafiła popsuć sztukę, którą zrobiło dziewięć zmian tkaczek. Tłumaczenia nie pomogły, więc zacząłem ją kontrolować. Jak zobaczyłem jakiś błąd, to musiała przy mnie wszystko popruć i zrobić od nowa. Nie powiem jej nazwiska, żeby nie zawstydzić jednej z najlepszych dzisiaj tkaczek w moim zespole.

Tak to każdy z nas może dbać o podwyższenie jakości i wydajności pracy.

X Zjazd KP Czechosłowacji wytyczył dalszy kierunek działalności partii w walce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących i rozwój gospodarki narodowej

PRAGA (PAP). — 15 czerwca br. na posiedzeniu przedpołudniowym X Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji złożył sprawozdanie przewodniczący Komisji Mandatowej K. Bacilek.

Po zatwierdzeniu referatu Komisji Mandatowej, Zjazd jednomyślnie uchwalił rezolucję aprobującą działalność KC KPCz w okresie między IX i X Zjazdem Partii, aprobował referat wygłoszony przez A. Novotnego i postanowił przyjąć ten referat za wytyczną dalszej działalności Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Zjazd zatwierdził również sprawozdanie centralnej komisji rewizyjnej.

Następnie wysłuchano referatu V. Paseka pt. „Zmiany w statucie Komunistycznej Partii Czechosłowacji”.

Na posiedzeniu zamkniętym Zjazd wybrał Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji w składzie 84 członków i 28 zastępców członków. Zjazd wybrał również Centralną Komisję Rewizyjną.

Przemówienie końcowe na Zjeździe wygłosił Antonin Zapotocky.

Plenum KC KPCz

15 czerwca br. odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wybranego przez X Zjazd KPCz.

Członkami Biura Politycznego KC zostali wybrani jednomyślnie: Karel Bacilek, Rudolf Barak, Aleksej Cepicka, Jaromir Dolansky, Zdenek Fleringer, Vaclav Kopecky, Antonin Novotny, Vilem Slovák, Antonin Zapotocky, na zastępców członków Biura Politycznego wybrano Ludmila Jankovcova i Otakara Simunek.

Pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego KPCz został Antonin Novotny, sekretarzami KC: Jiri Hendrich, Bruno Koehler, Vratoslav Krutina i Vaclav Pasek. Wybrani sekretarze stanowią sekretariat KC KPCz.

Na posiedzeniu organizacyjnym Centralnej Komisji Rewizyjnej wybrano przewodniczącym komisji — Jozefa Stetke.

Wielki wiec w Pradze

Z okazji zakończenia obrad X Zjazdu KPCz odbył się 15 bm. w Pradze wielotysięczny wiec ludności stolicy Czechosłowacji.

Przemówienie wygłosił A. Zapotocky. Podkreślił on, że naród czechosłowacki jest obecnie bardziej niż kiedykolwiek skupiony wokół Komitetu Centralnego KPCz. Potężnym „hurra” powitali zgromadzeni ukazanie się na trybunie pierwszego sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa. Przemówienie N. S. Chruszczowa było niejednokrotnie przerywane oklaskami i potężnym „hurra”. (Przemówienie N. S. Chruszczowa podajemy na str. 2).

XI zjazd radzieckich zw. zaw. zakończył obrady

MOSKWA (PAP). — 15 czerwca br. w Wielkim Pałacu Kremlowskim w Moskwie odbyło się końcowe posiedzenie XI Zjazdu Związków Zawodowców ZSRR.

W ciągu 8-dniowych obrad omówiono najważniejsze zagadnienia związane z pracą radzieckich związków zawodowych i jednomyślnie aprobowano działalność WCPSP w okresie sprawozdawczym.

Na Zjeździe wybrano Wszechzwiązkową Centralną Radę Związków Zawodowców składającą się z 174 osób oraz Centralną Komisję Rewizyjną.

Wykonali plany półroczne

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Stalina za beldowały już o wykonaniu planu półrocznego załogi wykończalni na 18 dni przed terminem i wielkiej przedziałni średnioprzędnej „Zakładu B” — na 14 dni przed terminem.

Wykończalnicy dadzą do końca bm. ponadplanowo 1,4 mln. metrów tkanin, przedziałalnicy zaś 345 tys. kg przędzy.

O przedterminowym wykonaniu planów za I półrocze zameldowała również załoga przedziałni ZPW im. Łukasiewskiego oraz Zakłady Wytworcze Wyrobów Bakelitowych i Łódzkie Zakłady Przetwórczo-Tłuszczowe.

W poniedziałek...

Po upalnym dniu, będziecie mogli spędzić przyjemnie 3 godziny na świeżym powietrzu.

W PONIEDZIAŁEK dnia 21 CZERWCA

„Koncert niespodzianek”

na stadionie „WŁÓKNIARZA”

Byłemu premierowi z okresu okupacji japońskiej

powierzono misję utworzenia nowego rządu baodaiowskiego

PARYŻ (PAP). — Jak już podawaliśmy, 15 bm. rząd taw. państwa Bao Daia z premierem Buu Lokiem na czele podał się do dymisji. Stormowanie nowego rządu powierzono zwolennikowi Bao Daia, b. premierowi w okresie okupacji japońskiej Ngo Din Diemowi.

Następca Buu Loka — Ngo Dn Diem — jak zaznacza prasa — większą część życia spędził w Stanach Zjednoczonych. Agencja Reutersa nazywa go „wiernym przyjacielem USA i Japonii”.

Kryzys rządowy we Francji W Genewie należy znaleźć drogę do rozwiązania kwestii Indochin— oświadcza kandydat na premiera Mendes-France

PARYŻ (PAP). — Mendes-France stanie w czwartek po południu przed Zgromadzeniem Narodowym ubiegając się o inwestyturę. W dniach 15 i 16 bm. prowadził on rozmowy z przywódcami poli-

tycznymi i przedstawicielami ministerstwa spraw zagranicznych. Odbył on również rozmowę z generałem Guillaume oraz z szefami sztabów.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że Mendes-France w deklaracji rządowej, jaką 17 bm. przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu, poruszy m. in. zagadnienia Indochin, konferencji genewskiej, układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”, Afryki północnej oraz kryzysu Unii Francuskiej.

Agencja France Presse donosi, że Mendes-France złożył oświadczenie na konferencji prasowej, w którym stwierdził m. in.:

— W toku rozmów, jakie przeprowadziłem, zwracałem uwagę przede wszystkim na sytuację w Indochinach. Zgromadzenie powinno mieć możliwość powierzenia nowemu rządowi konkretnego zadania uregulowania kwestii Indochińskiej. Zaproponuję Zgromadzeniu jak należy do tego doprowadzić: a więc w szczególności w drodze kontynuowania rokowań w Genewie, pozostając w kontakcie z naszymi sojusznikami i państwami stowarzyszonymi. Obecnie wydaje mi się, że w Genewie można znaleźć drogę do rozwiązania tego problemu, rozwiązania, które odpowiadałoby pragnieniom narodu francuskiego.

Oświadczenie rzecznika delegacji francuskiej na temat rokowań w sprawie Indochin

GENEWA (PAP). — Rzecznik delegacji francuskiej w Genewie Bayens zakomunikował na konferencji prasowej, że mimo przerwania rokowań w sprawie koreańskiej, dyskusja nad kwestią przywrócenia pokoju w Indochinach będzie kontynuowana.

OPRAWCY FASZYSTOWSCY PRZED SADEM W METZU

PARYŻ. — 15 bm. przed sądem wojskowym w Metz rozpoczął się proces przeciwko b. komendantom, dozorcóm i strażnikom hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Struthof. 83 oskarżonych odpowiada za zamordowanie 3 tys. osób i inne okrucieństwa popełnione w latach 1941—1944 na więz. nłach obozu. Przeciwno 47 spośród oskarżonych rozprawa od będzie się zaocznie.

NOWE MILIONY DOLARÓW NA SZPIEGOSTWO

NOWY JORK. — Jak wynika z artykułu Roberta Allena w dzienniku „New York Post” władze amerykańskie zwróciły się do Kongresu USA z prośbą o wyasygnowanie w nowym roku finansowym zaczynającym się 1 lipca 100 milionów dolarów na rozszerzenie dywersyjnych „operacji” przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

PRZED WIZYTA CHURCHILLA I EDENA W WASHINGTONIE

LONDYN. — Podano oficjalnie do wiadomości, że na zaproszenie prezydenta Eisenhowera wystosowane przed kilku tygodniami do premiera Churchilla i ministra spraw zagranicznych Edena — postanowili oni udać się 25 czerwca br. z wizytą do Waszyngtonu.

ROZBIENIENI WSRÓD FRANCUSKICH PRAWICOWYCH SOCJALISTÓW

PARYŻ. — Zjazd federacji francuskiej partii socjalistycznej departamentu Indre-et-Loire uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której wyraża niezadowolone z sankcji zastosowanych wobec „niektórych najlepszych i najstarszych aktywistów” partii, występujących przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej”.

Z kraju

Zwalczanie wilków w okresie letnim

Aby zapobiec rozmnazaniu się wilków — prowadzona jest obecnie akcja wybierania i zabijania młodych wilcząt. Akcję tę prowadzi myśliwcy w porozumieniu z poszczególnymi okręgami lasów państwowych.

Liczba wilków grasujących w lasach poszczególnych województw wynosiła w początkach 1954 roku ponad 750. W okresie zimowym zabito 140 sztuk. Najwięcej ubito wilków w woj. białostockim, olsztyńskim i lubelskim.

Produkujemy rogi mglowe

32 sztuki pierwszych produkcji krajowej okrągłych rogów mglowych — przyrządów do dawania sygnałów na statkach w czasie mgły, opuściło ostatnio Zakłady Sprzętu Okrętowego w Słupsku.

Po wypróbowaniu prototypu polskiej konstrukcji rogu mgłowego w pierwszych miesiącach bieżącego roku słupskie zakłady przystąpiły do seryjnej ich produkcji.

Zakłady zaopatrywać będą w rogi mglowe nie tylko statki morskie, ale również statki rzeczne.

Rhododendrony zakwitły w Szczawnie

Setki ludzi podążają codziennie do Parku Zdrojowego w Szczawnie koło Wałbrzycha, by podziwiać kwitnące rododendrony. Cechą charakterystyczną rododendronów w Szczawnie jest różny kolor ich kwiatów. Można tu zobaczyć rododendrony białe, różowe, fioletowe, purpurowe i inne, co na daje piękny wygląd całej alei.

„Dar Pomorza“ wyruszył w rejs szkoleniowy

W godzinach wieczornych, dnia 15 czerwca br. szkolny statek „Dar Pomorza“ wypłynął z portu gdynieńskiego na daleki rejs szkoleniowy.

Tegoroczna podróż „Dar Pomorza“ wiodzie Bałtykiem, Morzem Północnym, Atlantykiem do portów Morza Śródziemnego.

Claude Morgan

Gdyby nie było ruchu w obronie pokoju

Gdyby nie istniał ruch w obronie pokoju, to znaczy, gdyby przed pięcioma laty nie można było w Paryżu zwołać pierwszego Kongresu Obróńców Pokoju — skąd wywodzi się ruch w obronie pokoju, gdzie byśmy się dzisiaj znajdowali?

Naturalnie, jeżeli wam powiem, że byłaby wojna, odparlibyście, że nie można tego na pewno twierdzić i mielibyście rację. Nie chcę nawet snuć rozważań na temat, co mogłoby się być wydarzyć, kiedy w najbardziej dramatycznym momencie wojny w Korei mowa była o rzuceniu bomb atomowych na Chiny, gdyby światowa opinia publiczna, pobudzona kampanią na rzecz Apelu Sztokholmskiego nie zmobilizowała się przeciw tej groźbie.

Chciałbym po prostu, abyście się zastanowili, do jakiego stopnia czulibyśmy się bezbronni i bezradni, gdybyśmy byli pozbawieni — dla ekonomicznego naszych wysiłków — tej wielkiej międzynarodowej organizacji, jaką jest Światowa Rada Pokoju, wyrażiciel ruchu w obronie pokoju i wcielenie woli narodów.

Pomyślcie o obrzymiej, przebytej przez nas drodze, o pięciu latach przeciwstawiania się złu, tego wolnego posuwania się krok za krokiem, tego zdobywania światowej opinii publicznej, którą wyrwaliśmy spod działania oszukańczych sloganów: „Nic się nie da

Obserwatorium w Pułkowie



W miejscowości Pułkowo pod Leningradem otwarte zostało niedawno — po odbudowaniu — Główne Obserwatorium Astronomiczne Akademii Nauk ZSRR.

Na zdjęciu: teleskop systemu radzieckiego uczonego Maksutowa w jednym z pawilonów obserwatorium. FOT — CAF

Nie tylko naukowcy lecz i turyści będą mogli obserwować słońce w pasie całkowitego zaćmienia

30 bm. około godziny 14 przez północno-wschodni zakątek Suwalszczyzny przejdzie pas całkowitego zaćmienia

słońca. Niezwykle ciekawe to zjawisko, które na ziemiach naszych ponownie wystąpi do piero za 200 lat, będą mogli obserwować nie tylko naukowcy, uczestnicy specjalnej ekspedycji Polskiej Akademii Nauk. „Orbis“ czyni starania o uruchomienie specjalnego pociągu wycieczkowego, który dowiezie turystów do miejsca, z którego można będzie oglądać zaćmienie.

Ludzie pracy, którzy korzystając z urlopow wyjadą, aby obserwować to rzadkie zjawisko, będą mogli też poznać przy okazji interesujący pod względem turystycznym, chociaż mało znany zakątek kraju, jakim jest Suwalszczyzna.

Ponad 9.300 rodzin chłopskich osiedliło się w br. na Ziemiach Odzyskanych

Ponad 9.300 bezrolnych i mało-rolnych rodzin chłopskich osiedliło się w okresie od początku br. do 15 maja na Ziemiach Odzyskanych oraz w niektórych powiatach woj. rzeszowskiego i lubelskiego.

Rodzin te, pochodzące z gromad gęsto zaludnionych, objęły w posiadanie pełnorolne gospodarstwa lub wstąpiły do spółdzielni produkcyjnych. Będą też objęły prace w PGR i Państwowych Gospodarstwach Leśnych.

Na Ziemiach Odzyskanych istnieje jeszcze możliwość dalszego osiedlania się. Np. w woj. olsztyńskim wyremontowano 355 zagrod, które mogą objąć nowi osadnicy. W PGR tego województwa przygotowano 230 mieszkań pracowniczych.

13.500 studentów zgłosiło się do brygad żniwnych

Ponad 13,5 tysiąca studentów wyższych uczelni wyraziło chęć wyjazdu w okresie zbliżających się wakacji do państwowych gospodarstw rolnych, aby pomóc w sprawnym przeprowadzeniu tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej.

W wielu ośrodkach akademickich prawie połowa studentów wyższych uczelni zgłosiła się do brygad żniwno-omłotowych. Najwięcej, bo przeszło 3 tys. młodzieży studiującej, wyjechało z warszawskich uczelni. Z Krakowa wyjechało prawie 1,5 tys. studentów.

O pracy twórców kultury

U naszych dramaturgów

KRZYSZTOF GRUSZCZYŃSKI, „Chata w śródmieściu“ — to tytuł nowej komedii tego autora, poświęconej problematyce współczesnej. Autor ukazuje w niej romantykę i rozmach życia w pierwszym socjalistycznym naszym mieście — Nowej Hucie. Prapremiera tej sztuki odbędzie się na jesieni br. w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie.

ALEKSANDER MALISZEWSKI pracuje nad dwiema sztukami. Jedną z nich jest sztuka pt. „Ballady i romanse“ (tytuł tymczasowy) z okresu młodości Mickiewicza, druga — współczesna sztuka poświęcona 10-leciu wyzwolenia Warszawy.

JERZY LUTOWSKI pisze obecnie nową sztukę współczesną pt. „Ostry dyżur“. Sztuka porusza problem przemian zachodzących w ludziach, dawniej niechętnych Polsce Ludowej, którzy obecnie włączyli się w nurt jej budownictwa.

ROMAN BRANDSTAETTER. W Państ. Teatrze Poezji w Krakowie odbędzie się w pierwszej połowie lipca br. prapremiera nowej sztuki „Noce narodowe“. Sztuka porusza zagadnienie towarzyszczyzny i ukazuje rozkładowy wpływ jaki wywarła ona na naszą kulturę narodową.

J. BROSKIEWICZ i G. GOTTESMAN ukończyli pracę nad sztuką „Zaczyna się dzień“. Sztuka, której akcja rozgrywa się tuż po wyzwoleniu w małym, prowincjonalnym miasteczku, ukazuje trud i bohaterstwo ludzi walczących o umocnienie władzy ludowej.

W rocznicę haniebnego dekretu

Bereza

„Bez rękawiczek“

sprawowania władzy, metody parlamentaryzmu i demokracji burżuazyjnej. Wobec narastającego bowiem ciagle wrzenia rewolucyjnego wśród klasy robotniczej i wśród mas ludowych — te dawne sposoby trzymania ludu w jarzmie nie mogły już wystarczać. Burżuazja musiała coraz częściej sięgać w polityce wewnętrznej do terroru.

Jednym z etapów tego narastania terroru i hitleryzacji Polski było utworzenie Berez Kartuskiej.

Oficjalny organ sanacji „Gazeta Polska“ pisała:

„Obozy koncentracyjne. Tak. Dlaczego? Dlatego, że widać owych osiem lat przykładu i osiem lat osiągnięć, osiem lat krzepnięcia — nie wystarczyło dla wszystkich. Jeśli są ludzie nie rozumiejący rządzenia w rękawiczkach — będą się mieli sposobność przekonać, że potrafimy rządzić bez rękawiczek“.

Droga do terroru

Od puczu majowego miało wówczas osiem lat. Przez cały ten okres burżuazja konsekwentnie, krok po kroku, odrzucała stare metody

Narodów budujących socjalizm imperialiści nie zastraszą polityką pogroźek

Z przemówienia N. S. Chruszczowa na wiecu w Pradze

PRAGA (PAP). Dnia 15 bm. na wiecu z okazji zakończenia X Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, N. S. Chruszczow wygłosił przemówienie w którym stwierdził m. in.:

Robotnicy, chłopci, inteligencja Czechosłowacji osiągnęli pod kierownictwem partii komunistycznej wielkie sukcesy w umocnieniu swego państwa ludowo-demokratycznego, w budowie podstaw socjalizmu. Uwytkując osiągnięte sukcesy, X Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji nakreślił szeroko zakrojony program dalszego rozwoju ekonomiki i kultury Czechosłowacji.

Naród radziecki z ogromną radością i z całego serca wita każde zwycięstwo narodu czechosłowackiego na drodze budowy nowego życia.

Narody nasze pochłonięte wielką, twórczą pracą są żywnie zainteresowane w utrzymaniu i utrwaleniu pokoju. Gdy mówimy o naszym dążeniu do pokojowego uregulowania problemów między narodowych, a mówimy szczerze, to niektórzy politycy krajów kapitalistycznych przedstawiają to jako naszą słabość. Pragną oni w ten sposób wprowadzić w błąd opinię publiczną swoich krajów.

Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie politykę pokoju, walczy wytrwale o redukcję zbrojeń. Dawniej przeciwnicy rozbrojenia i zakazu broni atomowej mówili, że Związek Radziecki zgłasza te propozycje jedynie dlatego, że nie ma broni atomowej i wodnorodowej.

Obecnie, kiedy posiadamy broń atomową i wcześniej niż inni wyprodukowaliśmy broń wodnorodową, wnosimy propozycję, aby złożyć uroczyste przyrzeczenie niestosowania tych rodzajów broni, aby nastąpił przejście do całkowitego zakazu tej broni. Rozumiecie, że walczymy o to nie dlatego, że jesteśmy słabi, lecz dlatego, że w interesie mas pracujących prowadzimy rzeczywiste pokojowe politykę. Myślę się głęboko ci, którzy uprawiając politykę z pozycji siły, myślą, iż zastrasza nas pogroźkami. Nie jesteśmy ludźmi o słabych nerwach i nie można nas zastraszyć pogroźkami. My znamy tę politykę. Uprawiał ją w swoim czasie Hitler. A do czego to doprowadziło? Hitler od dawna już

gnije, a nasze narody żyją i rozkwitają. (Huczne, długotrwałe oklaski).

Obecnie, kiedy nasze siły wzrosły i okrzepły, tym bardziej nie boimy się żadnych pogroźek. Obóz demokracji i socjalizmu wyrósł w potęgę, niezwykłą siłą i stanowi niewzruszoną ostoję pokoju. (Długotrwałe oklaski).

Wychodzimy z założenia, że obóz socjalizmu i obóz kapitalizmu mogą współistnieć w warunkach pokoju. Ale wiemy również, że jeśli sam przez się nie nastąpi, że trzeba o niego walczyć konsekwentnie i wytrwale.

Walczyć o pokój, to znaczy walczyć o pokojowe rozwiązanie problemów międzynarodowych. Czynimy to i będzie my czynić, nie oszczędzając sił.

Głównym źródłem wielkiej siły żywotnej i potęgi krajów obozu demokratycznego jest niewzruszona przyjaźń naszych narodów oparta na zasadzie wzajemnego głębokiego szacunku i równouprawnienia. Można nie wątpić, że ta przyjaźń wolnych i równouprawnionych narodów będzie się coraz bardziej rozwijała i krzepła, co stanowić będzie gwarancję wolności i niepodległości naszych narodów, rekojmie sukcesów w walce o pokój na całym świecie.

Monopole USA opanowują argentyńskie źródła naftowe

NOWY JORK (PAP) — Jak donoszą z Buenos Aires, w Argentynie toczą się obecnie między przedstawicielami amerykańskich koncernów naftowych a władzami argentyńskimi rozmowy w sprawie wydzierżawienia tym koncernom miejscowych źródeł ropy naftowej.

Przez koncernu amerykańskiego „Atlas Corporation“, Floyd Oldham, który stoi na czele delegacji naftarzy amerykańskich, oświadczył przedstawicielom prasy, że między rządem argentyńskim a koncernami „Atlas Corporation“ i „Dresser Industries Incorporated“ zawarte zostało porozumienie w sprawie przekazania do eksploatacji tym towarzystwom szeregu źródeł ropy naftowej na obszarze Argentyny.

chód. „żabka“ itp.), głodzeni karcerem przez szereg dni za rzekome przewiny (za pousmiech do towarzysza niedoli — rozmawiać w ogóle nie wolno, za odmowę rozkazu bicia współodrodnego itp.). Oto w największym skrócie warunki życia naszych najbliższych w obozie izolacyjnym.

Karcerzy, to lochy brukowane ostrymi kamieniami, zlewane kilka razy dziennie wodą, która marznie. Na głazach tych pokrytych lodem, zamknięci w karcerze, śpią. Temperatura jest tak niska, że myśli i szczyry garną się do ludzi. To jednak nie wszystko. Znane są nam wypadki, szczególnie wyrafinowanego znęcania się nad osobnionymi. Izolowanemu Zyrmanowi kazano wykopać grób dla siebie w którym przyspiano go śmieciami i deptano po nim. Izolowany Press został zmuszony do „nurkowania“ w jamie kloacznej. Izolowanemu Rudkowi, przebywającemu w obozie około trzech lat, rozkazano przejechać wozem przez współwieźnia, a odmowa spowodowała bicie pałkami i zamknięcie w karcerze“.

Oto czym była Bereza. Oto czym była sanacja.

Po tysiącu lat... w Łowickiem

Być może, że po tysiącu lat wpadnie w ręce badacza historii plik dokumentów łowickiego Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni (PZGS), które dziwnym trafem nie ulegną zniszczeniu. Natknąć się na na takie oto sprawozdanie:

„Za 5 miesięcy r. 1954 PZGS rozprowadził do wosok powiatu łowickiego towarów przemysłowych za sumę 30 milionów zł. Sumą tą nie są objęte napoje alkoholowe oraz dostawy dla wsi takich artykułów jak: nawozy sztuczne, cement, wapno budowlane, papiery, węgiel, drzewo budowlane i wiele innych.“

Niewesołe uwagi o pracy PZGS nasunął badaczowi konta towarowe. Wyczytał on z nich, że znaczna ilość towarów (niewspółmiernie duża w stosunku do innych GS) takich jak: pościelówka, koszulówka, kretony, artykuły żelazne, sprzedawana była do gminnej spółdzielni w Głowinie, gdzie przecież działały również sklepy MHD oraz PSS.

Dlaczego PZGS zaopatrujący w artykuły przemysłowe wieś, tak duże ilości tych artykułów skierował do miasteczka Głowina? Na te pytania konta towarowe odpowiedzieć nie udzieliła.

Zdziwił się również badacz widząc, że np. GS Dębkiwice w ciągu 5 miesięcy nabrała aż dziewięć razy inwet, surowkę w tysiącach metrów — a białe pościelowe płótno czterokrotnie, podczas gdy pozostałe dziesięć sklepów GS — z wyjątkiem Głowina — otrzymywało te towary rządziej i w mniejszych ilościach, np. GS w Kominie otrzymała w ciągu 5 miesięcy zaledwie 3,8 m inwet (trzy metry 80 centymetrów!).

Nie miał szczęścia zaopatrzeniowiec z GS Kominia do kupna tkanin. Natomiast wódek różnego gatunku wybrał w jednym tylko miesiącu — mają na sumę około 60.000 złotych.

Konta towarowe powiedzą również badaczowi, że duży — i jedyny w ciągu pięciu miesięcy — transport emalii: misek, garnków, baniek do

mleka, czajników i wielu innych — zakupił w ciągu 3 dni GS z Chaśna, Bielawy, Zdun, Kiernozi i Głowina a pozostałe sześć GS emalii nie otrzymały.

Jeżeli swoje obserwacje zestawią badacz z takimi faktami, że gmina Chaśno i Biela-

wa wlokły się w tym okresie na szarym końcu w sprawie podatków i w dostawach płodów rolnych dla miasta, że do przodującej w spłatach podatku i dostawach gminy Antoniew nie dotarł ani jeden garnek czy miska, to wówczas zacznie się zastanawiać, co

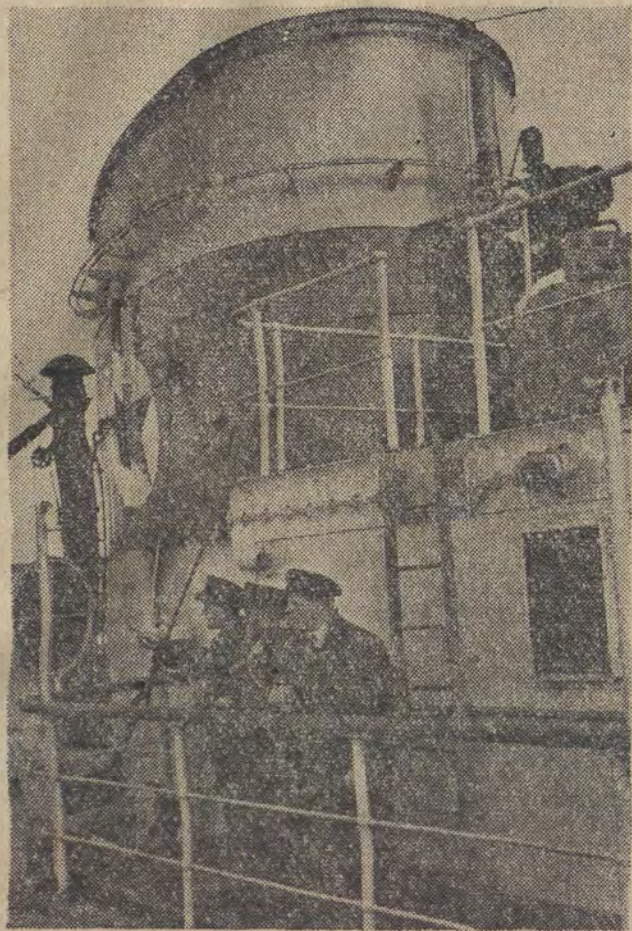
porabiali w tym czasie w PZGS instruktorzy handlowi, dla czego dopuścili do takich wypadków.

Badacz nasz dojdzie do wniosku, że w PZGS „handlowano“, a nie dokonywano sprawiedliwego rozdziału towarów pomiędzy mieszkańców wsi — niektórych przynajmniej artykułów produkowanych przez czyste przez przemysł w niedostatecznych ilościach.

Ponieważ od podanych i wysperanych w łowickim PZGS faktów nie upłyne jeszcze tysiąc lat, więc Wójt Związek Gminnych Spółdzielni ma możliwość interweniować i naprawić błędy, przy czym pospiech jest wskazany. Od sprawnie wymiany towarowej między miastem a wsią zależy m. in. umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego. O tym zdaje się PZGS w Łowiczu zapomniał.

W. KAKOWSKI.

W portach polskich



„Juliusz Fučík” jest nowoczesnym statkiem handlowym Czechosłowackiej Republiki Ludowej, którego portem macierzystym jest Gdynia. Załoga statku składa się z Czechów i Polaków. Na zdjęciu: „Juliusz Fučík” w porcie gdzińskim. Oficerowie na mostku kapitańskim. CAF — fot. Uklejewski

Wieś dyskutuje o filmach

Bardzo dobrą i użyteczną akcją, która bezpośrednio przyczyniła się do popularyzacji filmu na wsi organizuje w ramach Dni Oświaty Książki i Prasy w porozumieniu z Wzduchem Kultury WRN w Łodzi, Okręgowy Zarząd Kin.

Oto w kinach wiejskich urządził on seanse dyskusyjne nad filmami, które są adaptacjami znanych powieści.

I tak 19 czerwca w kinie wiejskim w Nowosolnej odbędzie się dyskusja nad filmem „Jak hartowała się stal”. 20 zaś w kinie wiejskim w Będkowie omawiany będzie film „Daleko od Moskwy”, a w kinie wiejskim w Czarnocinie film „Pierwsze dni”.

Dyskusję przeprowadzą studenci Państwowej Wszechnicy Szkoły Filmowej w Łodzi,

Ankieta „Łódzkiego Ekspresu Ilustrowanego” i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników

Przemysłu Włókienniczego

na temat obniżki kosztów

własnych w przemyśle łódzkim

Dziś: dziewiarstwo

Nie tylko gospodarce ale i klientowi...

Henryk Zatorski

nacz. inż. ZPDz im. Głazewskiego

— Praktyka uczy, że największe rezerwy oszczędności w dziewiarstwie znajdują się

w krajalni. Obecnie i u nas i w wielu innych zakładach dzie wiarstkich kroi się ręcznie.

W końcu lipca przeniesiemy krajalnie do nowego lokalu, gdzie będzie można uruchomić krojenie zmechanizowane za pomocą noży elektrycznych. Teraz przekraczamy planowaną ilość odpadów, w nowych warunkach zaś będzie można zaoszczędzić co najmniej 1 proc. dzianiny. Równa się to dodatkowym 3.000 kompletów bielizny damskiej.

— A więc oszczędność w krajalni uzależniona jest od systemu pracy...

— Nie tylko. Dużo mógłby nam pomóc przemysł włókien sztucznych, poprawiając jakość przędzy, przysyłanej nam do przerobu. Właśnie z powodu złej przędzy w dzianinie jest dość dużo błędów, które trzeba wykręcać — nie możemy przecież robić bielizny z dziurami. Może zapowiadana narada techniczna, zwołana wspólnie z przemysłem włókien sztucznych, przyczyni się do zmiany na lepsze...

Od jakości surowca zależy nasza wydajność. Mielśmy przykłady, że gdy przyszedł surowiec lepszy, to i wydajność podskoczyła z miejsca o kilkadziesiąt proc.

— A inne możliwości obniżenia kosztów własnych?

— Istnieją one w snowalni, gdzie „dowcip” polega na równym snuciu. Istnieją w pracy dziewiarzy, którzy powinni starać się o zmniejszenie i odpadów, i tzw. zaników surowca. W walce o obniżenie kosztów w dziewiarstwie dużo pomogłoby odpowiednia kontrola. Cóż, kiedy obowiązujący system rozliczeń surowcowych jest zbyt zawiły. Najwyższy czas, aby tej sprawie więcej uwagi poświęcił i centralny zarząd i ministerstwo, jak dotąd bowiem w dziewiarstwie odbywa się pracochłonne „polowanie” na zaniki i odpady. Praca kontrolerów przypomina tu szukanie igły w stogu siana — tak zawiły jest system buchalterii surowcowej... Zmiana systemu pomogłaby bardzo oszczędnie gospodarować.

Dla wszystkich zakładów również dużą korzyścią będzie wprowadzenie maszyn do produkcji kart hafciarskich. Karty sprowadzamy z zagranicy, ale nasza brigada robotniczo inżynierska, która za jąta się tym zagadnieniem (Gajzler, Gałęski i ja) zakończy swe prace już w lipcu. Maszyna do produkcji kart naszego pomysłu — mamy nadzieję — zaoszczędzi krajowi wiele dewiz.

— Jak slyszeliśmy pracuje u was jeszcze jedna brigada racjonalizatorska nad nie mniej ważną sprawą...

— Tak, wynik jej pracy przyjmie z radością każdy klient w sklepie. Oto koleżdy Michałowski, Maliński i Wróblewski pracują nad nowym sposobem wykończenia dzianiny. Dają do tego, by dzianinę „ustabilizować”, to znaczy, by po praniu nie kurczyła się i jak to się mówi, by nie była „na młodszy brata”. Stabilizacja dzianiny — to wielka, milionowa w skali krajowej, oszczędność dla kieszeni człowieka pracy.

Rozmowę przeprowadził

F. B.

Wojciech Zukrowski (71) 3000 km przez dżungle Wietnamu

— Siedziałem w ciemności obok wozu. Bawoła coś ugryzło i potrząsał łbem, długim rogiem wykłuł mi oko. Nie pozwoliłem go za to bić, on przecież nie chciał, nawet nie poczuł, że mi to zrobił, to moja wina...

Stoi drobny, szczupły, pali nerwowo papierosa.

— Zazdrościłem żołnierzom! — mruczy — chciałem na front, tu jest także gorąco... U nas też dają odznaczenia za odwagę. Ja nie potrzebuję lekarstw, ale jak macie chininę, dajcie parę pastylek, tam leży dwóch z malarią.

Leżą w kacie na przycy, z głową nakrytych derkami. Dygota. Sypią studentowi na wąską dłoń kilkadziesiąt pigulek „Paludrinu”, przyjmując z wdzięcznością.

— Opowiedzcie nam wydarzenia ze swojej pracy — Otaczają nas gro madą. Kucamy na udeptanej ginie. Jak zwykle musi być porządek. króciutka narada, kto będzie mówił. Stary, siwiejący już chłop, zaczyna:

— Brałem udział w trzech operacjach frontowych. Musieliśmy przejść przez rzeczkę w strumieniu wawozie. Spada nagle ulewa, rzeka wezbrała i zniszczyła most. Gdy po północy dociągnęliśmy z wozami, woda jeszcze sięgała po ramiona. Tam nie można było stać, teren odkryty.

Stanęliśmy w rzece, podawaliśmy sobie worki z rak do rąk. Było zimno, ale robota rozgrzewała. Potem przepędziliśmy bawoły i przenieśliśmy nie rozebrane wozy. Było nas dziesięć. W ciągu trzech godzin przenieśliśmy dziewięć wozów z ładunkiem, każdy po czterysta kilogramów.

Daleko na skraju horyzontu przetoczył się grzmot. Nadsłuchiwałem. Był upał duszne powietrze nawlewało w głąb świątyni. Słyszałem jak leżący w kacie dzwonią zębami w ataku dreszczów.

Druzgi zaczął opowiadać:

— W zeszłej kampanii wzięliśmy pociski na front. Sytuacja była poważna i dużo trzeba było przerzucić amunicji. Drogowa straż przeciwlotnicza zatrzymała naszą kolumnę. Na drodze była zaryta bomba

z czasowym zapalnikiem. Zresztą spotkacie się z tym...

Droga była trudna, nacięta ślimakiem na stromym stoku góry. Nie było gdzie obejrzeć, nawet kłopot byłby z zawróceniem. Stracilibyśmy noc marszu. Kazano nam czekać aż bomba wybuchnie. Poprzędnia eksplozowała i raniła przechodzących ludzi.

Zrobiliśmy koło, nareduziłmy się, przypominałem kolegom położenie nie żołnierzy, dla których wieziemy amunicję. Przecież powinniśmy dorównać im dzielnością... Od razu trzech zgłosiło się na ochotnika. Ja też byłem między nimi. Spośród nas wybraliśmy najlepszego. Kazal pozdrowić rodzinę i poszedł. Wygrzebał reklamą stabilizator bomby, przywiązał sznur i próbował podciągnąć.

— Zejść do do! — ostrzegaliśmy leżąc w rowie. Posłuchał, złożył linę na ramię, zaparł się nogami i zaczął wlec. Bomba drgnęła, powoli wylazła; gdy była już całkiem na wierzchu zapalnik musiał tracić o kamień, bo zobaczyliśmy błysk i obsypało nas piaskiem. Nawet nie była duża dziura. Zasypaniśmy ją i przejechaliśmy pośpiesznie.

— A co było z tamtym?

— Żyje, to ten pod kocem — pokazał w kącie izby.

Znowu daleko przetoczyło się dudnienie bombardowania, podwojone echem od gór.

— W czasie nocnego marszu zaszkoczyły nam samoloty — zaczął trzeci. — Zawiesiły nad nami rakiety. Wozy były zamaskowane, ale ruch mogli zauważyć. Jednakowy kształt z wolna się poruszający. Nasz dowódca kazał przyspieszyć marsz.

Samoloty zawróciły, kapali świateła. Ludzie zaczęli się niepokoić, niektórzy chcieli uciekać w pola. Nasz dowódca szedł ostatni, cały czas przemawiał nam do serca.

Wy nie wiecie, jak męczy ten chyboliwy blask rakiety. Kiedy zapala się zielone światło, całym ciałem czujesz, że to już... Czekasz na bombę.

Jednak lotnicy nie mieli pewnością. Zrzucili tylko jedną. Upadła za kolumną. Urwała nogę naszemu dowódcy. Gdy podbiegliśmy był przytomny, sięgnął udo paskiem. Kazał nam maszerować dalej...

Poszliśmy pospiesznie. Został nam krawędź leja... Zapalił latarkę elektryczną. Machał nią, zapalał i gasił Skupił na sobie uwagę lotników. Sześliśmy i każdy liczył spadające za nami bomby. Zrzucano ich siedemnaście nim latarka zgasła.

Sześliśmy do punktu naznaczonego. Rano poszliśmy sprawdzić co z towarzyszem. Były tylko olbrzymie leje...

On dostał pośmiertne odznaczenia bojowe.

Milczeliśmy długą chwilę.

— To był mój poprzednik — powiedział ten bez oka — nazywał się Nguyen Nhu Y.

Samolot przeszedł nad nami bardzo wysoko, została smuga na niebie. Z daleka dochodziły ciągle odgłosy bombardowania. Stękała ziemia rozdzielana wybuchami.

— Cieszymy się, że jesteście z nami — mówił stary robotnik — zo-

baczyć naszą drogę... To tak jakby się spotkały dwie ręce i nagle widzą, że są do pyłu!

Zapadł wczesny zmierzch. Zaprzegli bawoły do wózków, osłanili ładunek gałęziami. Oni i my jechaliśmy tam, gdzie grzmł.

Młodziutki księżyc rozświetlał skraje obłoków. Usiadłem w kabynie kierowcy, chciałem przyjrzeć się nocnemu ruchowi na drodze. Minał nas długi sznur rowerzystów, prowadzili obciążone rowery, ledwie ich było widać, spomiędzy gałęzi maskowania. Gdy stanęliśmy na skrzyżowaniu w jakiejś opuszczonej wiosce i kontrolowano nam papiery przy zamkniętym szlabanie, usłyszałem dudnienie kołatek. Alarm. Przeszły parami nocne myśliwce. Olek upełniał się, że było ich osiem.

Droga serpentynami prowadziła na szczyt góry, były miejsca, gdzie las wypalony napalmem odsłonił uklepaną nawierzchnię. Te miejsca były silnie bombardowane. Wróg chciał poderwać gliniastą półkę, zepchnąć lawinę ziemi, między połamanie od podmuchów bambusy. Splatane konary, natargane gałęzie piętrzyły się na skraju drogi. Spomiędzy nich wystawały pobielone kołki, którymi wytyczono wąski szlak. Cieżarówka sunęła wolniutko. Z daleka słyszałem jakby pszczeni gwar, setki zmieszanych głosów nawołujących się śpiewnie, zamruwały niezliczone ogniki pochodni. Brygada młodzieżowa naprawiała drogę.

Odciągali na bok obalone drzewa, z wściekłością rąbali potrząskane konary. Rzędy dziewcząt pochylały się nad lejem i wysypywały z koszyków garście żwiru i gliny.

Naprzeciw nas stała kolumna aut. Bez awantur, pomagając sobie wzajemnie, kierowcy wznaczyli miejsce mijanki. W świetle pochodni na ciasnej drodze auta przeszły obok siebie, o włos, tylko chrupały wylamywane gałęzie maskowania.

— U was dziewczyny też walczyły? — traciłem kierowcy, zobaczywszy jak młodzieńki nościelki dzwigiła na ramionach nieznaną mi broń, długi czarny przedmiot z czterema nogami.

W oazie nutrii podtatrzańskich



Jan Grzeszek, założyciel fermy tatrzańskich, nad jednym ze stawików wraz ze swoją wychówkami.
Fot. T. Siemianowski

ZAKOPANE, w czerwcu. **N**a zacisznej polanie wśród lasu, niedaleko drogi z Zakopanego na Olczie, znajduje się ferma cennych zwierząt futerkowych. Wchodzi się do niej przez wysoką bramę góralską.

Potępnym basowym szczeniakiem meldując moje przyjsiecie młody bernard i biały owczarek podhalański.

Witam się z gospodarzem fermy, Janem Grzeszkiem, ubranym w kombinezon i w wysokie zabłocone buty gumowe. Przeprasza za swój strój robczy powalany błotem. Ale przecież w warunkach wodno-błotnych żyją jego wychówanki.

Już przeszło rok minął, jak założył tu pierwszą w Polsce wysokogórską hodowlę bobrów błotnych. Miał pewne wątpliwości przy zakładaniu ze względu na długotrwałą mroźną zimę z wielkimi opadami śnieżnymi. Wzorował się jednak na doświadczonych radzieckich. Na Karczmarce bowiem prowadzone są hodowle nutrii nawet na granicy wiecznych lodów. Dała ona doskonałe wyniki, jeżeli chodzi o jakość futra, a więc o gęstość i trwałość włosa.

Po rocznej doświadczalnej pionierskiej pracy hodowlanej założyciel fermy podtatrzańskiej stwierdza, że nutria znoszą bardzo dobrze klimat górski. Trzeba jednak zapewnić odpowiednie warunki życia tym zwierzętom.

Potwierdzeniem tego jest długi, na 34 metry, budynek mieszkalny dla 20 rodzin bobrów błotnych, zbudowany z kamienia i betonu, z przegrodami z siatek drucianych, oddzielającymi poszczególne wydzieliska. Stąd prowadzą schodki w oprawie siatkowej do 20 basenów z bieżącą wodą.

Przy każdym mieszkańku nutrii znajduje się obszerne pomieszczenie wystlane słomą. Przybija w nim dwa razy do roku przeciętnie od dwóch do trzech, a czasami do trzynastu sztuk. Działwa nutrii w przeciwieństwie do innych gryzoni, jak np. królików, już w dwie godziny po urodzeniu usamodzielnia się. Razem ze swoimi matkami wskakują do wody i spożywają jedzenie.

Nutrie bez wody żyć nie mogą. Każdy pokarm przed jedzeniem zanurzają i puszczają w wodzie. Pływają znakomicie i nurkują. Pozostają pod wodą nawet do 20 minut.

Zwierzęta bardzo szybko osuwają się, podchodząc z zapaństwem do swoich opiekunów. Gdy zaglądamy do jednego z mieszkań, pociesznie przysiadła na tylnych łapkach, przednie wznosząc do góry, para nutrii. Wyglądem swym, długimi jasnymi szczecinastymi wąsami i dużymi siekaczami pomarańczowo

Odczyt

W piątek, dnia 18 czerwca o godz. 18 profesor Uniwersytetu Warszawskiego dr Tadeusz Tomaszewski wygłosi odczyt p. t. „Pawłowizm a behawiorizm amerykański”. Wstęp wolny.

Odczyt odbędzie się w Bibliotece Waryńskiego przy ul. Gdańskiej 102.

wego koloru przypominają morsy w miniaturze.

Po okresie wychowawczym, który trwa półtora miesiąca, młodzież przesiedlana jest w teren, gdzie żyje w warunkach naturalnych. Na obszernej wyspce siatki, czekają pełna swoboda. Wśród smreków i wilkin nutrie grzebią sobie podziemne pomieszczenia pod ziemią, w gąszczu gałęzi i gałęzi smrekowych. Pływają i nurkują w stawikach z przepływającą wodą.

— A skąd się wzięła tutaj bieżąca woda? — zapytuje zapalony hodowca nutrii, nie widząc w pobliżu żadnego strumyka.

— Wykopaliśmy podziemne studnie artezjskie, z których bije stale obficie woda doprowadzana rowami do stawów — brzmi odpowiedź.

Samiczki i samczyki są od siebie oddzielone. Nie można dopuścić, by choć jedna ze sztuk innej płci wkraśniała się na sąsiednią polankę. Również wody ze stawów nie mogą być zmieszane.

W obu wypadkach mogłoby nastąpić zamieszanie wśród zgodnie żyjących zwierzątek, nieobliczalne w skutkach. Skończyłoby się to ogólną walką i stratami dla hodowcy.

Oazę nutrii pod Tatrami zainteresowały się państwowe czynniki rolnicze, przywołując z pomocą w początkach jej założenia w terenie górskim w formie przydziału materiałów na jej budowlaność.

Obecnie hodowla liczy ponad sto sztuk. Prowadzona jest wzorowo przez założyciela Grzeszka. Zarząd PGR spod Nowego Sącza, który posiada liczącą około 800 sztuk hodowlę, zakontraktował górskie nutrie dla celów hodowlanych.

Hodowlę nutrii żywo interesuje się okolicka ludność góralska oraz zwiedzająca ją wycieczki, zwłaszcza młodzież zowie, przybywająca do Zakopanego i w Tatry.

TADEUSZ SIEMIANOWSKI.



Od 6 rano

Od tygodnia usłuję bezskutecznie doświadczyć się do laryngologa, który przyjmuje w Miejskiej Przychodni Podstawowej w Pabianicach przy ul. Traugotta 4.

Z obserwacji, jakie w tym czasie poczyniłam wynika, że aby zostać przyjętym trzeba czekać przed drzwiami gabinetu już od godziny 6 rano. Lekarz przyjmuje każdego dnia 15 pacjentów. Każdego też dnia o godz. 13 wydaje się 15 „numerów”, które pacjenci otrzymują według kolejności przychodzenia. Aby znaleźć się wśród owych 15, należy rozwinąć między sobą swoją formę

współzawodnictwa pod hasłem „kto pierwszy”.
Zwycięzcą już od godziny 6 rano staje na posterunku pod drzwiami gabinetu. Na razie to wystarczy, aby być przyjętym. Może się jednak okazać, że to nie wystarczy. Bedziemy wtedy świadkami takiego dzwoliwa, że aby dostać się do laryngologa — przyjmującego o godz. 14 trzeba będzie zająć miejsce w kolejkę o 4 rano lub wcześniej.
Sądzę, że tego stanu nie podoba dłużej tolerować. Zależy mi, by wydadł numerki na kilka czy kilkanaście dni — wyznaczyć po prostu ka-

demu pacjentów dzień, w którym powinien się zgłosić, aby zostać przyjętym. Ten system praktykowany jest przy prześwietleniach i wydaje się, że można by go rozszerzyć również z dobrym skutkiem na lekarzy specjalistów.
A. Wlazłowicz Pabianice
Kierownictwo Miejskich Przychodni Podstawowych w Pabianicach powinno pomyśleć nad praktycznym rozwiązaniem kwestii sprawności usług gabinetów specjalistycznych. (2302)

od 12 do 13. Godziny te są niedogodne dla mieszkańców pracujących cały dzień. Nie mają oni nikogo, kto by przyniósł wodę podczas ich nieobecności.
Przy ul. Rzgowskiej i Lecznicy znajduje się również hydrant, ale godziny wydawania nie są stałe i mieszkańcy wdrąają cięgie z wiadrami po ulicach, szukając wody. Prosimy o pomoc i zainteresowanie ze strony MPWiK naszymi kłopotami.
B. G., ul. Piaseczna
Znane już z umietynego uzupełniania chwilowego braku wody w różnych dzielnicach MPWiK na pewno i w tym wypadku zlikwiduje kłopoty mieszkańców. (2333)

Kwaterunek z frontu i z oficyny...

Ostatniej niedzieli wracało do miasta z Parku Ludowego na Zdrowiu dwoje młodych w towarzystwie dwóch starszych kobiet. Dziewczyna - podłotek 15-letni - szła ze starszymi kobietami lasem, a chłopiec - trochę młodszą, chyba 13-letni - maszerował skrajem szosy, dźwigając przez ramię torbę z narzędziami. Pękaty tornister.

Gdy mijalem towarzystwo, chłopiec mówił właśnie głośno i z żartobliwym akcentem: „Bo ty ciągle tylko krytykujesz i krytykujesz.” A już z tyłu dobiegało mnie za końcem: „Ponieś tornister, to przestaniesz krytykować!”
Jak wam się ta rada podobaa? Wspaniała, nie? Myślę jednak, że chłopiec „ustrzeliwszy” w ten sposób swoją siostrę czy koleżankę, na pewno nie zdawał sobie sprawy, jak bardzo jednocześnie trafna i mądra ocenę społeczną wypowiedział.

Choć z nas nie zna ludz narzekających na Wydział Kwaterunkowy w naszym mieście? Choć nie zna ludzi krytykujących orzeczenia tej instytucji, która właściwie w naszych warunkach dźwiga na swoich barkach najtrudniejsze i najbardziej odpowiedzialne zadanie - decydowanie względnie sprawiedliwego podziału zasobu mieszkań w Łodzi - w miasteczku w Łodzi - w miasteczku obciążonym ciężkim dziedziczym kapitalistycznym gospodarką, w którym dwie trzecie wsi stłokich mieszkań stanowią przeludnione jednoizbowki, w którym znieszczenia wojenne (5600 nieruchomości) sprawiły, że dotychczas nie jesteśmy jeszcze w stanie całkowicie zaspokoić głodu mieszkaniowego.

A jeśli tych ludzi nie znamy, to przejdźcie na ul. Piotrkowską 10 i spojrzcie jak codziennie przewijają się przez pokój kierownika Wydziału Kwaterunkowego. Popatrzyć, jak skądinąd „kulturalni” ludzie znieważają własnych i sprzątaczkę.

Jak ludzie zajmujący bezprawnie wielopokojowe mieszkania ordynarnie, a nieraz agresywnie witaają przedstawicieli Wydz. Kwaterunkowego. Odwiedzicie znajdującego się obecnie w szpitalu jednego z pracowników Wydziału Kwaterunkowego, pobitego w czasie dokonywania czynności służbowych przy ul. Jaracza 53...
Kiedy więc ob. Gołębiowski, kierownik Wydz. Kwaterunkowego w ciągu kilkunastu minut rozmowy ze mną po raz piąty podniósł słuchawkę telefoniczną i po wystąpieniu kolejnej perory dyrektora jednego z centralnych zarządów za niedostarczenie żądanych lokali odpowiedział: „Człowieku, posiedź tu jeden dzień, to uciekiesz gdzie pieprz rośnie...”

— pomyślałem sobie, że ów chłopiec, który porządził swe koleżance, aby poniosła ciężki tornister - swym zdrowym instynktem trafił we

właściwe miejsce. Ciężkie bowiem i rzeczywiście trudne są zadania pracowników Wydziału Kwaterunkowego Prezydium RN.

Oczywiście - nojąc te trudne warunki ich pracy w nader skromnych pomieszczeniach (rzecz godna uwagi) nie można równocześnie przyrzucać oczy na niedociąganie oraz objawy bezdużności w załatwianiu niektórych spraw.

Oto trzech przodujących pracowników Fabryki Kółek i Radiatorów w Łodzi - Henryk Wojtera, Czesław Sitka i Piotr Biernycki - uzyskali w październiku 1953 roku przydział na mieszkanie w nowym bloku 39 przy ulicy Lwowskiej. Radość była oczywiście niezwykła. Ale na krótko. Bo jakie były ich uczucia, kiedy po przybyciu na ul. Lwowską stwierdzili, że przydzielone im mieszkanie nr 6 w klatce I zajęte samowolnie aż dwie rodziny - można sobie wyobrazić.

Na czym się skończyło? Jedna rodzina po wieloletniej awanturach wyprowadziła się, a druga - mieszka po dziś dzień.

A co na to Wydział Kwaterunkowy?

— Niech obywatel się postara o samochód i ludzi do obsługi - powiadają do Wojterę - to usuniemy „dzikiego” lokatora...

A skąd ja mam wziąć samochód?... - pyta od ośmiu miesięcy zrozpaczony Wojtera.

Łódzkie zespoły artystyczne walczą o palmę pierwszeństwa

Na powiatowych eliminacjach zespołów artystycznych przewinęło się w Łodzi parę tysięcy osób, zrzeszonych w zespołach tanecznych, chóralskich, instrumentalnych oraz teatralnych.

Wszyscy włożyli w swoją pracę przygotowania wiele trudu i zapału. Dużo też kłopotów mieli członkowie jury, które rozstrzygnąć miało, które z tych zespołów dopuścić do eliminacji

O wielu ciekawych rzeczach dowiemy się z przezroczy

O mistrzu Solskim, o węglu, o bogactwach Ziemi Odyskajnych, o satyrze polskiej i o wielu innych ciekawych sprawach możemy się dowiedzieć z przezroczy. Ostatnio transport przezroczy nadszedł do Łodzi i można je już nabywać w sklepach „Fotooptyki”.
Wiele świetlic fabrycznych i szkolnych posiada rzutniki. Obecnie nie będzie więc już kłopotów z doborem obrazów, bo tematów jest rzeczywiście wiele. (1)

A oto znow ob. Wiesława Kozłowska, mieszkająca przy ul. Próchnika 29 wraz z mężem i dwójkiem dzieci w jednej izbie o wymiarach 3x3 m. Do izby tej przylega pomieszczenie o wymiarach 3x2 m, posiadające okno, instalację elektryczną wodociągowo - kanalizacyjną i stanowiące przednio, wraz z izbą zajmowaną przez ob. Kozłowską - jedną załogę. Mimo wielokrotnych zachódów - urzędniczy Wydział Kwaterunkowy nie chciał uznać tego pomieszczenia za lokal mieszkalny, goząc się raczej z tym, by służyć jako komórka na węgiel i drzewo dla ob. Kozłowskiej. Dopiero Odwoławcza Komisja Lokalowa, decydująca z dn. 17 kwietnia 1953 r. przydzieliła ten lokal Kozłowskiej.

I tu zaczęła się tragedia. Bo mimo upływu 13 miesięcy oddział egzekucji Wydz. Kwaterunkowego po dziś dzień nie wprowadził Kozłowskiej w posiadanie tego lokalu.

A podobnych, nie wykonanych orzeczeń Odwoławczej Komisji Lokalowej, jest dość dużo.

Przyuczyn? Raczej drugorzędne.

— Bo nie ma kto, ani też czym to zrobić. W oddziale egzekucji mamy zaledwie dwóch pracowników. Prezydium RN nie przyznaje nam więcej etatów... Nie posiadamy środków transportu do przewiezienia mebli z samowolnie zajętych lokali. W budżecie Wydz. Kwaterun-

kowego Prezydium RN przez znaczny na transport zaledwie 1.500 zł, podczas gdy nam trzeba 600.000...

Słowem - przyczyny, które można i należy jak najszybciej usunąć, by nie wywoływać złości i by te stosunkowo drobne niedociągnięcia nie przesłoniły osiągnięć, jakimi niewątpliwie Wydział Kwaterunkowy w okresie ostatnich miesięcy może się legitymować. Zeby wymienić tylko przeprowadzoną niedawno wielką akcję spisową, w wyniku której ujawniono setki niezaudanych izb i dano dach nad głową tysiącom mieszkańców walcących się domów.

Trzeba widzieć również i inne trudności wynikające z nieprzemysłowych posunięć niektórych instytucji. Ilekłopotów przysparzają biurokratycznie wydawane przydziały pracy dla absolwentów średnich i wyższych uczelni! Oto np. absolwent Uniwersytetu czy Politechniki Łódzkiej wysłał się do Krakowa lub Poznania, po to by wziąć tej samej specjalności sprawać do Łodzi z Poznania lub Krakowa, którym przecież trzeba przydzielić nowe mieszkania!

Ale, uwzględniając te wszystkie trudności, trzeba również stwierdzić, że wiele jest jeszcze bezdużności i przygotowania serc u niektórych urzędników, niechętnie wykonujących orzeczenia wyższej instancji - niezgodnie z uprzednią decyzją Wydz. Kwaterunkowego.

A cóż to oznacza? Przecież niewykonanie prawomocnych orzeczeń władzy ludowej jest łamaniem praworządności! Przecież to podrywa zaufanie ludzkie. Długo i wszęchnie trzeba przemysłać każdą sprawę przed podjęciem decyzji, lecz po wydaniu orzeczenia - musi ono być obowiązującym prawem.

Wiadomo, że problemy mieszkaniowe, jako najbardziej decydujące o bycie człowieka, są najtrudniejsze do rozwiązania w naszych warunkach powojennych. Lecz właśnie dlatego do czasu pełnej likwidacji - w drodze wydawania dostatecznej ilości nowych domów mieszkalnych - wymaga gwałtowne i wyjątkowe szczególne i wyjątkowe szczególne.

MARIAN BIELECKI

Golone, strzyżone

Dla każdego coś ciętego

Gość rozgląda się w restauracji za kartą potraw. Ale nie ma jej na żadnym stoliku. Od kelnera niczego nie może się dowiedzieć, wobec czego wchodzi do kuchni.

Kucharz miesza zupę.
— Jaka to zupa? — pyta gość.
— Kazik, jaki mamy dziś dzień? — zwraca się kucharz do swego pomocnika.
— Piątek.
— Ach, piątek. W takim razie to jest krupnik, proszę pana - odpowiada kucharz.

Profesor matematyki spotyka swego kolegę - profesora fizyki.

— Niech pan mi wyjaśni, panie kolego, ciekawy problem z dziedziny fizyki, który mi się na sunął podczas moich lekcji. Dlaczego tak się dzieje, że do pustej głowy wszystko wchodzi z takim trudem?

Do cukierni wpada oburzony jegomość, krzycząc od zęgu:
— To skandal! W ciastku, które u was kupiłem, znalazłem zamiat rodynka karalucha. Proszę natychmiast o książkę zażalenie!

— Czego pan się denerwuje? — uspokaja klienta eksdentalista. — Książki zażalenia panu nie dam, ale niech pan przyniesie tego karalucha a dam panu w zamian rodynkę...
— Tatusiu, a co to znaczy „hipochondryk”?
— Hipochondryk, syneczku, to jest tak człowiek, który tylko wtedy się dobrze czuje, kiedy się źle czuje...
— Człowiek, który nie potrafi jasno wypowiedzieć swych myśli, jest idiotą. Rozumie pan?

Podenerwowany kierownik wygłasza reprimendę jednemu z referentów.
— Człowiek, który nie potrafi jasno wypowiedzieć swych myśli, jest idiotą. Rozumie pan?

— Nie, panie kierowniku...

RADIO

CZWARTEK, 17 CZERWCA

6.40 Wiadomości. 6.45 „Od mełdii”. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 (Ł) Gra zespołu harmonistów. 8.30 Młocnikom pieśni i muzyki. 9.00 „Obiadek u pana Jona” - humoreska. 9.20 Populnne utwory. 9.40 Dla dzieci w wloku przedświatnym. 10.00 Muzyka rozr. 10.30 Poezje i muzyka. 11.00 Audycja oświatowa. 11.10 „Śpiwacy polscy”. 11.30 Muzyka rozr. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Reportaż. 13.20 Mosaikna rozr. 14.10 Zagadka literacka. 15.00 Koncert hoptowski. 15.30 „Z życia Zwizżku Radzieckiego”. 16.00 „Z niepełniejszych operetek”. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton. 17.15 Koncert słynnych solistów radzieckich. 17.45 „Na fali humoru i satyry”. 18.15 (Ł) Koncert ork. LRPR. 18.50 (Ł) Transmisja II połowy meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Gwardia (Bydgoszcz) - Włocławek (Łódź).

19.45 (Ł) Muzyka i aktualności. 20.10 (Ł) Zagadka literacka. 20.30 „Balwierz artysta”. 21.00 Muzyka. 21.30 Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.52 Muzyka tan. 22.00 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.30 (Ł) Muzyka z płyt. 22.45 Tydzień muzyki austriackiej. 23.55 Ostatnie wiadomości.

Już od rana rozpoczynają się imprezy Na powietrzu przy muzyce spędzamy dzisiejszy dzień wolny od pracy

Gdzie się wybrać dzisiaj, w dniu wolnym od zajęć? Pytanie to można było wczoraj usłyszeć wszędzie. Pogoda znów się poprawiła, nie więc dziwnego, że wszyscy — starzy i młodzi, całe rodziny chcą spędzić dzień odpoczynku na powietrzu, przy muzyce, czy też oglądając występy artystyczne.

A imprez różnego rodzaju jest wiele. Już od rana możemy jechać do Tuszyń - Lasu. Na tej trasie będzie jeździło znacznie więcej niż zazwyczaj wozów tramwajowych. PTT-K organizuje tam bowiem wycieczki. Uczestników czekają różne atrakcje. Usłyszemy monolog Wiecha, recytowane przez Andrzeja Iwińskiego. Grać będzie orkiestra MPK.

Cztery wielkie festyny ludowe odbędą się w Helenowie, w parku w Julianowie, Parku Ludowym i Parku 1 Maja. M.in. w parku w Helenowie zobaczymy występy zespołów świetlicowych zakładów im. Harnama, zespołów studenckich i Związku Spółdzielni Branżowych. Popisy sportowców i występy zespołów artystycznych umiłą nam pobyć w Parku Ludowym na Zdrowiu. Wiele a

trakcji przygotowano także na festyn w Parku 1 Maja w Rudzie.

Chociaż wszystkie te imprezy zaczynają się już o godzinie 10, jedzenia z domu nie trzeba brać, gdyż ruchome bufety z żywnością zapatrzą wszystkich wycieczkowiczów w kanapki, napoje i słodycze.

Również o godzinie 10 rozpoczynają się we wszystkich kinach poranki. Wyświetlane będą nowe i najbardziej atrakcyjne filmy. A więc: „Okrety szturmują bastiony” (dalsza część „Admirała

Uszakowa”); nowa komedia czechosłowacka „Kobieta dotrzymuje słowa”, „Tosca”, „Córka pulku”, „Paloma”, „Chiński cyrk” i inne. (Szczegóły w rubryce „Co, gdzie, kiedy?”)

Opracowując program imprez na dzień dzisiejszy, nie zapomniano również o miłośnikach sportu.

Wielkie zainteresowanie wzbudzą niewątpliwie pierwsze w br. oficjalne zawody na odkrytym basenie przy ul. Kilińskiego 188. Będą to zawody pływackie o puchar LKKF. Początek o godz. 10.

Już o godz. 9 na znajdującym się obok basenu boiskę rozpocznie się festyn młodzieżowy, organizowany przez koło sportowe przy zakładach im. Stalina. Festyn połączony będzie z rozgrywkami sportowymi — meczem piłki nożnej, siatkówki i zawodami lekkoatletycznymi.

Festyn kończy się o godz. 16, a już o godz. 16.30 rozpoczyna się na tym samym stadionie półfinały Rady Główniej ZS Włókniarz w siatce męskiej i żeńskiej.

Wstęp na wszystkie wymienione imprezy sportowe jest bezpłatny.

Jak widzimy, imprez jest rzeczywiście wiele. O tym, na którą się wybrać, każdy

zdecyduje sam. W każdym razie wszystkie imprezy są atrakcyjne i zapewniają wesole i przyjemne spędzenie dnia. (u)



Odpowiedzi redakcji

„BOKSER: Wyczerpujących informacji udzieli KS Włókniarz, ul. Piotrkowska 102a. (2367)

SADOWSKA, JANKOWSKA I IN.: W skardze Waszej nie podaliśmy adresu domu, w którym kominiarz przychylił lokatorowi troski przez zaniedbanie służby przy pracach domowych i odesłał. Po otrzymaniu adresu byliśmy interweniowali. (2356)

„WYCZYNIOWIEC” ZE STRYKOWA: Radzimy Obywatelowi zwrócić się do sekcji turystycznej PTTK (Piotrkowska 70), gdzie udzieli wyczerpujących informacji i wskazówek. (2290)

„LOKATORZY”: Redakcja nie interweniuje w sprawie kłótni sąsiedzkich. Przeciwno lokatorowi, który zakłóca spokój publiczny można złożyć zamełowanie do odpowiedniego komisariatu MO.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44 Straż Pożarna 8 Kom. Miejska MO 253-60 Miejski Ośr. Inf. 159-15

TEATRY

NOWY (Więckowackiego 15) „Latarnia” godz. 10.30: „Domek z kart” g. 19

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) „Zapusty na Bałutach” g. 19.15, 19.45

PÓWSZECHEJNY (Obr. Stalingradu 21) „Las” g. 19

MŁODEGO WIDZA (Mocniuszki 4a) „Mieszczki modne” g. 19.15

ZYDOWSKI (Więckowackiego 15) nieczynny

LETNI (Piotrkowska 84) „Jmieniowy pana dyrektora” g. 19

SATYRYKÓW (Traugutta 1) „Wycieczki osobiste” g. 19.15

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) „Wesoła wdówka” g. 19.15

„PINOKIO” (Kopernika 16) nieczynny

WDK (Traugutta 18) „Ruchome piaski” g. 19

MUZEUM

PRZYRODNICZE (Park Stenkwicza) w godz. 10-17.

CO? Gdzie? KIEDY?

MUZEUM SZTUKI (Więckowackiego 36) w godz. 9-15 (wtorki, środy, piątki i soboty), w g. 14-20 (czwartki, w godz. 10-18 (w niedzielę i święta).

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) w godz. 10-18.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Okrety szturmują bastiony” g. 16, 18, 20 por. g. 10, 12, 14

GDYNIA (Przejazd nr 2) „Mikołaj Gogol”, PKF 24-54 g. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych „Zbuntowane rysunki” „Przygody Gućia Pingwina”, „Kimsobo podróżnik” g. 11, 12, 15, 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Podstęp swatki” g. 14, 16, 18, 20, 22 por. g. 10, 12

MUZA (Pabianicka 173) „Dziennik marynarza” g. 16, 18, 20, por. g. 11

PIONIER (Franciszkańska 31) „Lubow Jarowaja” I ser. g. 15, 17, 19, por. „Areny śmiałych” g. 11

POLONIA (Piotrkowska 67) „Na łaskawym chlebnie” g. 16, 18, 20 por. „Tosca” g. 10, 12

PRZEDWISNIE (Zeromskiego 76) „Pieśń tajni” g. 16, 18, 20, por. „Bez adresu” g. 11

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Nadziej za 2 grosze” g. 15, 17, 19, por. g. 11

REKORD (Rzłowska 2) „Celuloza” g. 15.30, 18, 20.30, por. g. 10.30, 13

ROMA (Rzłowska nr 84) „Porwanie” g. 13, 16, 18, 20, por. g. 11

SOJUSZ (Nowe Żelazno) „Za cenę życia” g. 15, 17, 19, por. g. 11

SWIT (Batucki Rynek) „Paloma” g. 15.30, 17.45, 20, por. g. 11, 13.15

TATRY (Stenkwicza 40) „Strażnica w górach” g. 14, 16, 18, 20, por. g. 11.30

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Tosca” g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. g. 10.30, 12.30

WŁOKNIARZ (Próżnińska 16) „Córka pulku” g. 14, 16, 18, 20, por. g. 11

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Nauczyciel tańca” I ser. g. 16, 18, 20, por. „Chiński cyrk” g. 10, 12

Uwaga, członkowie ZBOWiD

W piątek, dnia 18 bm., w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 49 w ramach cotygodniowych imprez dr Andrzej Raciązek wygłosi odczyt nt. „Higiena pracy serca ludzkiego”. Początek o godz. 18. Po odczyt — film.

Impreza dla młodzieży

W dniu 17 czerwca br. o godzinie 14 w WDK ul. Traugutta nr 18 odbędzie się impreza rywalizacyjna dla młodzieży w wieku 8-14 lat. W programie tańce, zabawy, gry ruchome, sportowe oraz film. Wstęp wolny, ilość miejsc ograniczona.

DWORCOWE (Dworzec Kaliski)

„Pogotowie ratunkowe”, „Promienie Rentgena”, „Samolubna małpka”, „Oszczędzamy lasy” PKF 23-54 g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Dyżury aptek

Apteki: nr 4 (Przejazd 19), nr 7 (Wólcańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zgierska 146), nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wojłkowski 56), nr 35 (Dąbrowskiego 24-b), AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻURY SZPITALI

Położniczo-ginekologiczne: Od godz. 8 do 20 szpital im. dr Wolf — ul. Lagiewnicka 34; od godz. 20 do 8 — szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15; Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego — ul. Kopańskiego 22; Internat: Szpital im. dr Jonschera — ul. Przejazdowa 75; Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego — ul. Kopańskiego 22.

A o wynikach przekonacie się na własnych... brodach

Spółdzielnia fryzjerów „Postęp” w Łodzi zorganizowała w budyneczku przy ulicy Limanowskiego nr 118 zakład szkolenia zawodowego. Przeważają tu dwa działy: męski i damski.

Wszystkie prace wykonywane są bezpłatnie pod nadzorem mistrzów fryzjerskich i instruktora. Pracuje 18 osób, większość dziewcząt. Jedną z nich A. Walewska mówi do nas:

— Już w końcu czerwca kończymy naukę zawodu. Dostraniemy przydział do zakładów. Podczas nauki otrzymujemy 300 zł miesięcznie, narzędzia, czyste fartuchy, ręczniki itd.

A o wynikach szkolenia przekonamy się na własnej... brodzie w zakładach „Postępu”.
Koresp. Staniszewski.

Reflektorem po ŁODZI

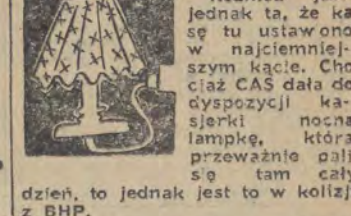
DWORZEC, TO NIE PIJALNIA!



Różni ludzie rozwijają się przez Dworzec Łódz - Fabryczna. Ale dziwna rzecz: baro często zdarzają się wśród nich ludzie, którzy podróżują nie ma ją nic wspólnego, a przynajmniej na dworcu wypić wino i „rozbrać”.

Podróźni nie są zachwyceni ta kim urozmaiceni i proszą MO i SOK o zastrzeżenie kontroli i usuwanie chuliganów z terenu dworca.
Z koresp. S. J. (mk)

PRZY NOCNEJ LAMPCE



W aptece na Stokach podobnie jak w każdej innej znajduje się kasa. Różnica jest jednak ta, że kasa tu ustawiono w najciemniejszym kącie. Choć ciał CAS dała do dyspozycji kaskierki nocną lampkę, która przeważnie pali się tam cały dzień, to jednak jest to w kolizji z BHP.

Dużo lepiej byłoby przenieść kasę w miejsce, które obecnie świeci pustką. Zważając, że kaskierka jest bardzo sympatyczna i grzeczna, więc nie ma potrzeby jej ukrywać.
Koresp. A. B.

JAK SIĘ BAWIC?



Przy przedszkolu TPD nr 12 przy ul. Armii Czerwonej znajduje się plac zabaw dla dzieci. W co jednak mają się tam dzieci bawić — trudno powiedzieć, bowiem niemal na oczach małych mieszkańców rozebrali około 50 metrów parkanu. Mimo krzyku i protestów chuliganów zniszczyli i rozkładli piękne urządzenia do zabaw. Ba, zabrano nawet małym jedyną ozdobę — wiekszość krzewów, które przesadzono w inne miejsca.
Z koresp. „Zet” (opr. u)

Pracownicy poszukiwani

Pracowników z wyższym lub średnim wykształceniem rolniczym - hodowlanym zatrudnią Łódzkie Okręgowe Zakłady Turcy Przemysłowego w Łodzi ul. Południowa 59. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. 1337-K

Kosztownca - planistę oraz inżyniera - mechanika zatrudni Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych Łódź, ul. Wólcańska 223. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia z życzyrysem do Działu Personalnego. 1338-K

Inżyniera budowlanego względnie technika budowlanego do Działu Wykonawstwa Inwestycji oraz inżyniera elektryka z długoletnią praktyką zatrudni od zaraz Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi, Piotrkowska 203/205. 1348-K

Sprzedawców do sprzedaży straganowej zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo MHD Art. Gospod. Dom. Łódź, ul. Piotrkowska 113. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr. 1344-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem w Łodzi od stąd w dzierżawę. — Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 98 pod „4905”

KUPIE domek jednorodzinny i pół do hektara ziemi w pobliżu stacji kolejowej. Miejsce obojętne. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 98 pod „4865”

KUPNO

NIEDROGO sprzedam położone domu przy ul. Słaskiej (Chojny). Wiadomość Lipowa 85 ob. Kolonia (4091 G) tel. 213-08

KUPONY z paczek PKO

kupujemy — sprzedajemy. Sąd. Sklep włókienniczy Stalna 2 (4111 G)

KUPIE resorok lub płat formę lekką. Tel. 201-50

KUPIE piec do centralnego ogrzewania. Wiadomość Łódź, Nowotki 9 Kozłowski

STRZYKAWKI lekarskie od 1 do 50 cm wymiarom oraz kupuję potuchone. Głab Edward — Łódź, Piotrkowska 80

SPRZEDAŻ

SAMOCHOŁ osobowy — „Hanoomag” sprzedam — Wieś Srebrna 3 pod Konstantynowem. Rybalek

HARMONIE 5-rzędową 80 basów sprzedam. Domański Józef Łódź, Sporna 5

STOŁOWY I SYPIALNIE SOLIDNEJ roboty okazyjnie SPRZEDAM. Wiadomość tel. 126-62 godz. 10-18

MOTOCYKL

DKW 250 NZ oraz „Victorie” 250 stan idealny sprzedam. Ruda Pabianicka. Tezew ska 6 godz. 17-20

MOTOCYKL 500 cm sześć, sprzedam, stan idealny ul. Zeromskiego 110 m, 17 godz. 16-20

SAMOCHOŁ osobowy do remontu marki „Hanoomag Kurier” oraz motocykl „Victoria” 350 cm na chodzie sprzedam. Tel. 157-56

ROWER męski (angielski) sprzedam, ul. Wasoła 14-8 (Chojny)

WSZELKIE ROBOTY z zakresu budownictwa

jak: budowlane, murarskie, betonarskie, posadzkarskie, malarskie, szklarskie, blacharskie, stolarskie, ślusarskie, zdunskie i dekarskie wykonuje

Spółdzielnia Pracy „BETON”

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA nr 201 tel. 137-86

ZAMÓWIENIA PRYJMOWANE SA pod w/w adresem oraz w punktach usługowych: przy ul. Kolejowej 8 „Kilińskiego 209 1313-K

MOTOCYKL

DKW 350 po remoncie sprzedam. — Przedzalniana 26-11

MOTOR marki „Zündapp” 800 cm sześć. — sprzedam. Łódź, ul. Wasoła 14 (Chojny)

LOKALE

ZAMIEJENIE 3 pokoje, kuchnia, łazienka, słuźbowy z wygodami — parter w centrum na 2 pokoje, kuchnia, wygodny ślecz. Tel. 137-54

POŁUDNIOWO - ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZGRZEBNEGO

ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego nr 232

przypominając, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 11 do 15. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1301-K

ŁÓDZKIE ZAKŁADY OBUWIA

ŁÓDŹ, ul. Wólcańska nr 12

przypominając, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 14 do 15. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1274-K

SAMOTNY

pracujący poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 98 pod „4751”

Dr REICHER

specjalista weneryczne choroby, płoce (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska 14

Dr KUDREWICZ

specjalista weneryczne choroby 8-9, 30-5 ulica 22 Lipca 4 (4377 G)

Dr ROZYCKI

specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność, czwar ta — szóstka, Piotrkowska 33 (4333 G)

NAUKA

MASZYNOPISANIA (kursy wakacyjne) stenografii biurowej, sekretariackiej, Zapisy Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek, Kilińskiego 50, tel. 278-16, Piotrkowska 83, telefon 106-46.

PRACA

WYCHOWAWCZYNI do dwójki dzieci poszukiwana. Warunki dobre. Tel. 166-29

ZGUBY

WILK podpalany wabi się Koran zaginął 29.5. Odprowadzić za wynagrodzeniem Wólcańska 71-2 tel. 151-19

Juniorzy Włóknarza zdobyli puchar ŁKKF

W decydującym meczu o puchar ŁKKF dla juniorów Włóknarza pokonał reprezentację juniorów Łodzi 1:0, zdobywając zwycięską bramkę przez Jędrzejczaka po przerwie.

Młodzi lekkoatletci na stadionie przy Al. Unii

Już po raz trzeci rozegrany zostanie 5 mecz lekkoatletyczny juniorów o nagrodę przechodnią rady okręgowej ZS Włóknarza. Zawody odbędą się dziś, 17 bm. na stadionie przy Al. Unii o godzinie 16.

Dotychczas nagrodę zdobyli: TKS Włóknarz i Włóknarz — Ruda Pabianicka.

III klasa na rowerach

Kolarze III klasy startowali będą 20 bm. na autostradzie warszawskiej w zamkniętym obwodzie w wyszczególnionym dystansie 30 km. Start i meta wyznaczona została przy ul. Akademickiej koło parku Staszica. Zapisy przyjeżdżających będą w dniu zawodów od godz. 8 na startcie. Początek wyścigu o godz. 9.

Sektora kolarska ŁKKF dobrze robi organizując coraz częściej zawody dla kolarzy mniej rutynowanych. Opieka nad młodszymi kolarzami jest wysoce wskazana, bo trzeba koniecznie odmłodzi szereg naszych reprezentantów. Wiernymi, że wśród tych młodych zawodników kryje się niejednemu wielki talent kolarski.

Dziś w Bydgoszczy grają piłkarze Włóknarza

Wczoraj rano wyjechał z Łodzi do Bydgoszczy piłkarze Włóknarza celem rozegrania spotkania ligowego z miłośniwą Gwardią.

Łodzianie wyjechali w pełnym składzie i dziś zakończą wiosenną turę rozgrywek ligowych. Gwardia jest zespołem twardym i trudnym do pokonania na własnym boisku.

Spotkanie to dla Włóknarza będzie decydujące, jeżeli chodzi o miejsce w tabelce punktacyjnej. Ostatnia runda rozgrywek tury wiosennej za kończąca zostanie wprawdzie dopiero 20 bm., ale Włóknarz w dniu tym wystąpi we Wroc-



- Południowo-amerykańscy wirtuozi nie mieli łatwej przeprawy z Czechosłowakami
- Francuzów zawiodły umiejętności strzeleckie
- Twarda obrona Szkotów

Piłkarskie mistrzostwa świata rozpoczęte Pierwszy dzień przyniósł zwycięstwa faworytom



Wczoraj w godz. popołudniowych rozpoczęła się największa parada światowego piłkarstwa — wystartowały pierwsze zespoły reprezentujące Europę i Amerykę do walki o tytuł najlepszej jedenastki na kuli ziemskiej oraz o puchar Ju'esa Rimetta. Wypełniły się przybyła z wielu krajów publicznością stadiony w Genewie, Lozannie, Zurichu i Bernie.

Inauguracyjne mecze nie przyniosły większych niespodzianek i nie zaskoczyły fachowców, ani przebiegłem, ani końcowymi wynikami.

Wszystkie rozstawione reprezentacje prócz Francji pokonały przeciwników. Jedynie w dwóch wypadkach doszło do zażartej i nieustraszonej

walki zakończonej jednak sukcesem faworyzowanych zespołów.

URUGWAJ — CSR 2:0 (0:0)

Największy stadion Szwajcarii Wantdorf w Bernie był widowiską pierwszego występu mistrza świata Urugwaju w meczu z CSR. Od pierwszej do ostatniej minuty rozwijała się przed widzami gra szybka, obfitująca w błyskotliwe kombinacje. Ogólne zaciekawienie wywołał kolorowy gracz Urugwaju, których poprzedzała fama o wysokim przygotowaniu technicznym.

Jednakże wyższość techniczną Urugwajczyków wyównywały Czechosłowacy ogromną ambicją i dobrą taktyką polegającą przede wszystkim na czujnym kryciu lotnych napaścików przeciwnika. Urugwajczycy załpnowali umiejętnością celnego bombardowania bramki i Reymana miał nieraz okazję wykazania swoich zdolności.

Przed przerwą (w 11 min.) Czechosłowacy nie uzyskali kapitału szansy uzyskania bramki, kiedy bramkarz Urugwaju wybiegł daleko w pole. Uratował sytuację obrona wbijając w ostatnim momencie piłkę w linię bramkową.

W tym okresie spotkania zarówno Hlawacek jak i Hemele nie potrafili w dogodnej sytuacji uchwycić piłki w siatce Urugwaju. Podobnie doskonali łącznik zamorskich piłkarzy Schiaffino oraz skrzydłowy Abaddi kilkakrotnie marnowali bardzo dogodne sytuacje.

Po przerwie zasadniczo obraz gry nie ulega większej zmianie. Widać jednak coraz wyraźniej, że akcje urugwajskiej ofensywy są bardziej groźne.

W 26 min. lewy łącznik Urugwaju sprytnie wyszukał nieporozumienie między Trnka i Reymanem i błyskawicznie zdobył pierwszą bramkę. Drugi punkt uzyskał Schiaffino z rzutu wolnego podkrotowane za faul jednego z obrońców CSR.

Urugwajczycy górowali nad przeciwnikiem głównie umiejętnościami strzeleckimi, demonstrując wiele strzałów z rozmaitych pozycji i odległości. Najlepszym zawodnikiem był Schiaffino, a niechlebnie wyróżnił się ostrą grą obrońca Martinez. Wśród Czechosłowaków pierwszoplanowymi graczami byli Szafranek oraz napastnicy tworzący prawą flankę Hlawaczek i Hemele.

AUSTRIA — SZKOCJA 1:0

Austriacy zwyciężyli Szkocję 1:0 (1:0) zdobywając zwycięską bramkę w 32 min. ze strzału łącznika Probstsa. Zwycięzcę górowali technicznie nad zespołem Szkocji oraz bar dziej pomyslową grą, lecz większość ich ataków kończyła się na twardych obrońcach.

Mimo że reprezentacja Austrii zdołała sobie wywalczyć nieznaczną przewagę, w ostatnim kwadransie nadarzyła się Szkotom możliwość wyrównania, bramkarz Austrii zapobiegł temu wyjąpując między innymi 30 sek. przed końcem meczu ostrą i celną piłkę.

BRAZYLIA — MEKSYK 5:0

Piłkarze artyści z Brazylii bez trudu rozgromili Meksykańczyków, prowadząc już do przerwy 4:0, a następnie zwolniwszy tempo zmusili jeszcze raz bramkarza Meksyku do kapitulacji zwyciężając ostatecznie 5:0.

JUGOSŁAWIA — FRANCJA 1:0 (1:0)

Jak to często bywa, wynik meczu prawie całkowicie odzwierciedla stosunek sił obu rywali. Do przerwy byli nieco lepsi Jugosłowianie, którzy w tej fazie spotkania zdobyli

To była ładna i ciekawa gra Łódź — Pekin 78:71 w koszykówce

Mecz koszykówki rozegrany wczoraj między zespołem chińskim występującym jako reprezentacja Pekinu, a reprezentacją Łodzi był znacznie ciekawszy od naszych spotkań ligowych. Głównie nie możemy to zawdzięczać grze chińskich koszykarzy, którzy z miejsca roz poczeli szybkie, chwila błyskawiczne ataki i popisywali się celnością rzutów. Specjalistami w tym okazał się kapitan drużyny Jui Ban-dzi (nr 3), najlepszy strzelec na boisku i niewiele mu ustępujący Tau Min-szen (nr 19).

Stosując obronę strzefowa goście uniemożliwili przeciwnikowi bliższe podejście do kosza, co

przychodziło im dość łatwo, gdyż łodzianie nie potrafili zaatakować w odpowiednim tempie. Akcje ich były raczej anemiczne, a punkty uzyskiwano z dalekich strzałów. Totcz do przerwy drużyna Pekinu prowadziła różnicą trzech punktów (33:30).

W drugiej części zawodów Łódź zmieniła taktykę. Teraz nadano akcją odpowiednie tempo. Dłuższy czas byliśmy świadkami emocjonującej walki o „prowadzenie”, aż wreszcie szła zwycięstwa przechyliła się na stronę drużyny łódzkiej. Łodzianie lepiej wytrzymałi kondycyjnie i lepsza mieli końcówka. Wynik meczu 78:71 dla Łodzi.

Najlepszymi strzelcami drużyny łódzkiej okazali się Szmidi — zdobywca 21 punktów oraz Smitelski i Jablonski, którzy uzyskali po 20 punktów. Obok nich w zespole wyróżnił się Wojciechowski, który zdobył 12 pkt.

W drużynie Pekinu bezkonkurencyjnym był Jui Ban-dzi, zdobywca 27 punktów.

Publiczność serdecznie powitała gości. Sędziowali: Votto (CSR) i Przygoński (Łódź). Widzów 3 tys.

Centralne mistrzostwa ZS Włóknarza w boksie

W hali widzewskiej odbędą się w dniach 18 — 20 czerwca centralne mistrzostwa bokserskie ZS „Włóknarz” na rok 1954.

Startują seniorzy posiadający klasę mistrzowska I i II i w wyjątkowych wypadkach zawodnicy klasy III. W mistrzostwach weźmie udział po nad 80 zawodników, między innymi cała ligowa drużyna łódzkiego „Włóknarza”.

Walki rozpoczynają się w dniu 18 bm. o godzinie 11 i o godzinie 17.30, półfinały 19 bm. o godz. 17.30 i finały 20 bm. o godz. 11.

Jednodniowa jazda samochodowa

W niedzielę, dnia 20 bm. odbędzie się jednodniowa konkursowa jazda samochodowa dla kierowców praktycznej użyskania licencji. Złazszania kierowców przewiduje PZMot. Okręg Łódź, ul. Piotrkowska 183.

Start nastąpi o godz. 8 na parkingu przy ul. Przejazd, a trasa poprowadzi przez Tuszyno — Wądołę — Działów — Łask do Łodzi, gdzie na placu zwycięstwa będzie meta. Tutaj również odbędzie się próba swrotności.

Warto zaznaczyć, że PZMot. w tym roku właśnie Łódź powierzył organizację mistrzostw Polskich.

JERZY PUTRAMENT

Rozstaję

(9)

— Ja mówię właśnie, bolszewicy! Bolszewicy, panie pułkowniku, w tej swojej wiosce dziadowskiej! Co mówią? Żle mówią, panie pułkowniku! Dla nich już nie świętego! Księdzu proboszczowi też potrafią wygarnąć, młokosy zwłaszcza. A mnie — ręka machnąć. — Ten od Skirłów, smarkacz zupełnie, co teraz w gminie za praktykanta — od kułaków, od kułaków wymyśla! A jaki ja kułak? Dziesięć ha ziemi. Że gospodarzyć umiem, owszem! Że na młockarnie jeden jedyny w wiosce zarobiłem, kiedy oni szyscy po karczmach... To ja mam być kułak!...

Tym właśnie kułakiem stuknął się w pierś, ale wnet się potępał w minie Turonia, z wysiłkiem od swych krzywd się oderwał.

— Jak najgorsze nastroje! — oświadczył. — Wszystka hołota za lubelskim rządem. No, a nas, gospodarzy prawdziwych

— Burczaski, ja, może jeszcze Fijoł — i koniec. To jakie mają być nastroje w Janowicach? Aż wstyd w okolicy, bolszewicka wioska, powiadają... A jak nie ma być bolszewicka, jeśli tam z Lublina wszystko hołota na ręce, nie gospodarzom? Takie już porządki nastąpiły, w tej naszej kochanej ojczyźnie — westchnął. — A do chłopca jak do zwierzęcia! Przyjechał taki z Izby Skarbowej, woła mnie, żeby podatek. To rni dzień dobry, ani ręki nie poda, siaść nie poprosi! Ażem się zgniewał w końcu. Nie takie teraz czasy, mówię, żeby chłopcom pomiać! Tu nie Polska sanacyjna — mówię! Teraz, mówię, demokracja ludowa. A co znaczy ludowa? Chłopska, znaczy, co to lud, chłopci! On, niby tego owego, przepraszać. A ja nic, ino czapkę na głowę i do domu. I co pan powie, mniejszy podatek mi wymierzysz, jak Boga kocham! Bo nastraszysz ich trochę. Lękliwie teraz urzędniki posyżi, nie to, co przed wojną. A chłop podroził teraz, nie taka taniocza, jak dawniej!...

Turoniowi krew przypłynęła do twarzy. Walić go w ucho. Nie wiedział — głupi tylko, czy także bezczelny. Wstał, krok zrobił. I Pisula się potępał natychmiast.

— Bo jak przed panem prawdziwym, to co innego! Przed prawdziwym panem i postać zaszczyt!

— Dobrze! — warknął Turon — dosyć gładzenia! Co macie jeszcze, szybko!

— No, właśnie, panie pułkowniku! Ten Tarczyński brodąty, z milicji, kat prawdziwy! To już całkiem żyć nie można od tych rządów lubelskich. To mnie gospodarze namówili, żebych do pana pułkownika! Do naszego obrońcy jedynego! Żeby przyszedł, od Tarczyńskiego obronił, pouczył komunę naszą, bolszewików janowickich! Żeby po rozum do głowy... Bo... — tu głos Pisula ściszył, nachylił się, jak tajemnicę największą, wyszeptał: — bo hołota nasza... aż strach mi mówić... już jej mało reformy, już o kółchozie rozmyśla! — to wymówił szybko, wyprostował się, gniewnie ścisnąwszy wargi spojrział na Turonia z niejaką dumą: że aż taką rewelację przy niósł w zanadrzu.

Trzeba przyznać, że na Turonię wieść ta zrobiła pewne wrażenie.

— Kółchoz? — przeciągnął, patrząc nie dowierzająco na Pisulę. — Zwarowali. — Tak jest! — krzyknął triumfalnie Pisula. — Tak jest, panie pułkowniku! Ja im właśnie to samo! Zwarowaliście, gospodarze, mówię! Jak się już wam poszczęściło z tą reforma, jak już Pan Bóg litościwy i Panienna Przenajświętsza zmiłowali się nad nędzną wsia i te sto ha wam do rączki za beznie, to zamiast, żeby cicho się dzieć i co dzień łasce boskiej dziękować — to wy kółchoz. Toż to obraza boska. Samo gadanie takie i nic bym się nie zdziwił, mówię, jakby kara... Ze mnie przykład, mówię, bierzcie. Tylko jeden ha z reformy

wziąłem, nie jak inni, po półtora, po dwa, a ten komornik Brvja, aż trzy! To ja, mówię, z jednym podarowanym cicho siedzę i Panu Bogu dziękuję co dzień. To wy, mówię, jakieście po dwa i po trzy dostali, toście na naszą świętą dawać winni z uciechy...

Turoniowi znowu krew uderzyła do głowy. Głupie bydlę ten Pisula, głupie, że tylko za pysk i o blat stołu, nosem, jak parszywego szczeniaka.

— Toście za ten jeden ha co dzień Pana Boga, co? Za bolszewickie zdrowie? Co? Za tych, co wam reformę podarowali! — Krok naprzód, pieść pod nos Pisuli. — Ciemne chamy! — wrzasnął. — Nie widzicie, że od reformy wszystko się u nich zaczęło. Jak ci skuję pysk!...

Z rozpędu Pisula w ścianę wyrzwał, stuklił się w dwoje, jęknął na wszelki wypadek i bardzo przedko odszukiwać zaczął wszystkie swoje niedawne zachwyty. Że niby dla niepoznaki tak ten jeden ha błogosławił, między swoimi janowiczankami, żeby nie uchodzić za czarną reakcję, że naprawdę wie oczywiście, jaki to grzech śmiertelny ziemię cudzą zagarnąć i tak dalej. Wybuch Turoniowy dobrze nań podziałał, opowiadać zaczął bez guzdrania się z nieważnymi szczegółikami.

— Co z kółchozem, żywo! — warknął nierozchmurzony Turon.

(D. c. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELENIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 36. Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64. 293-00 wewn. 39 Zastępcy red. nacz. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75. 293-00 wewn. 41 Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Reportażu — 141-10. Dział Miejski — 129-13. 137-47. 223-05 Dział Kulturalny — 109-62. Dział Publicystyczny — 218-22. Red. Panoramy — 293-00 wewn. 36. Dział Sportowy — 208-95. 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32. 293-00 wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kler. Adminstr. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 36. tel. 111-50 i 114-75 czynne 9—16, w sobotę 8—14.